

# TEMAT NUMERU



20 • ZIEMIA NA KREDYT

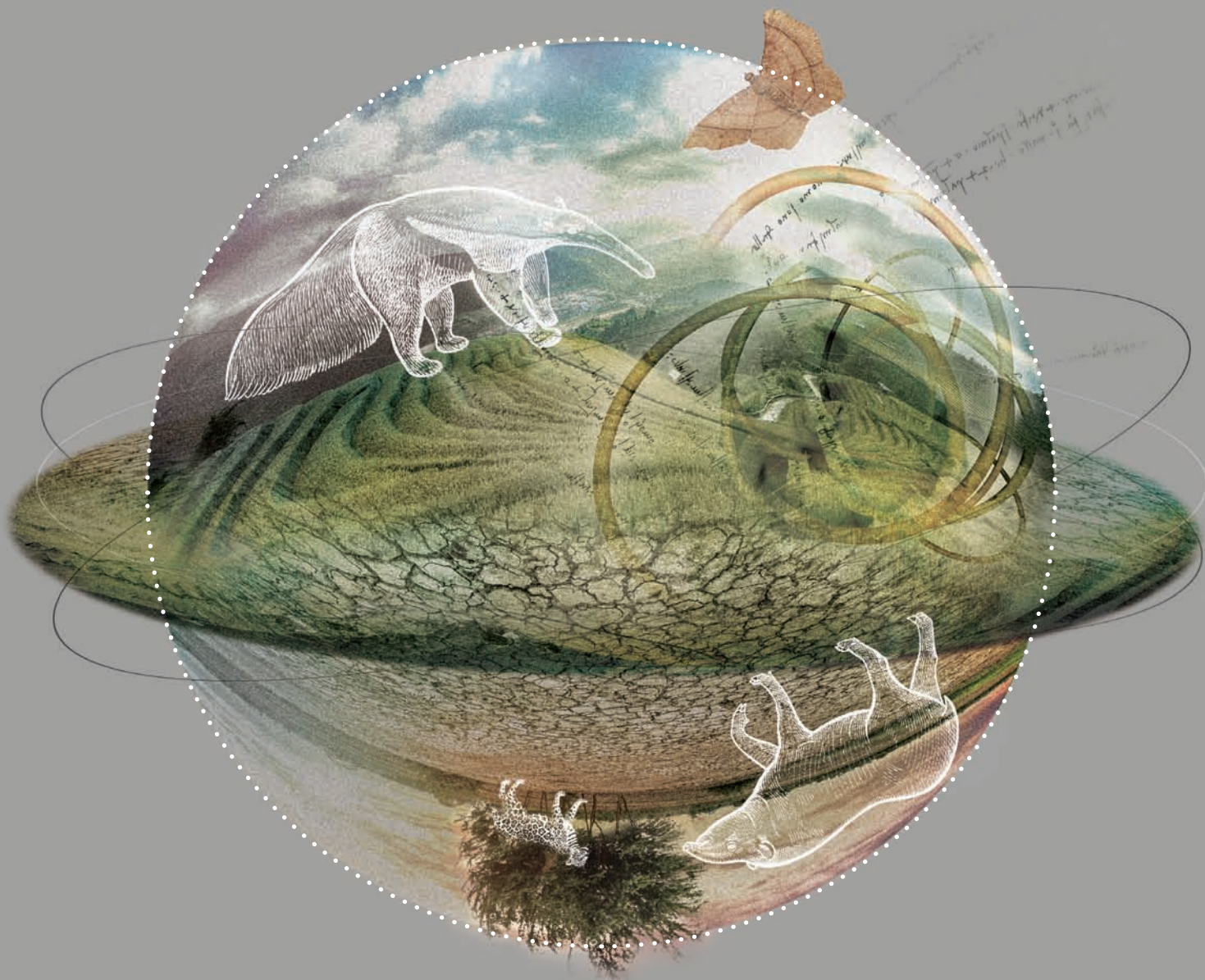
Ludzkość wykończyła planetę,  
teraz *homo sapiens* staje się  
gatunkiem zagrożonym.  
To ostatni moment na otrzeźwienie  
i współdziałanie mimo lęku  
i ponad podziałami.



REKOMENDACJE

# WCIAŻ JEST NADZIEJA

W 1987 r. podpisano tzw. protokół montreal, czyli międzynarodowe porozumienie mające na celu przeciwdziałanie dziurze ozonowej. Protokół stał się porozumieniem globalnym: przystąpiło do niego ponad 160 państw. W konsekwencji 196 krajów na świecie zgodziło się na wprowadzenie regulacji, dzięki którym zredukowano emisję substancji zubożających warstwę ozonową w stratosferze atmosfery ziemskiej. Emisje niektórych substancji przyczyniających się do wzrostu dziury ozonowej zostały zredukowane aż o 90 proc., czyli niemal do zera. Według prognoz ONZ warstwa ozonowa może całkowicie zregenerować się do 2060 r. To jeden z przykładów, kiedy społeczność międzynarodowa zjednoczyła się ponad podziałami i partykularnymi interesami w słusznej sprawie. Dziś, u progu kryzysu klimatycznego, warto przypominać sobie te fakty, bo wciąż nie jest za późno. Wiemy, że ludzkość potrafi działać razem w słusznej sprawie. Warto wciąż mieć nadzieję, że i tym razem się uda.



60% O tyle zmniejszyła się populacja zwierząt na Ziemi od 1970 r.

Źródło: *Living Planet. Raport 2018, WWF.*

3/4 środowiska lądowego i 2/3 środowiska morskiego uległo znacznym zmianom w wyniku działań człowieka.

Źródło: *Raport IPBES 2019.*



# ZIEMIA NA KREDYT

Katastrofa ekologiczna to kwestia przyrodnicza, polityczna, ekonomiczna, etyczna, a nawet religijna. Z tym złożonym problemem przyjdzie się mierzyć ludzkości na własne życzenie. Abyśmy przetrwali, reagować i działać powinni wszyscy – od nauki przez społeczeństwa i rządy po biznes.

**Raport** Międzynarodowego Panelu Klimatycznego ds. Zmian Klimatu przy ONZ (IPCC) z października 2018 r. ostrzega, że jeśli do roku 2050 całkowicie nie wyeliminujemy emisji dwutlenku węgla, nastąpi katastrofa klimatyczna. Analizy i dane, o których czytamy w raporcie, są dość ostrożne, co oznacza, że rzeczywistość może okazać się gorsza. Co nas czeka? Wojna? Katakizmy? Wielomilionowa migracja? Bezwzględna i bezduszna rywalizacja gospodarcza? Wszystko to



potęguje poczucie zagrożenia. I słusznie, bo jest czego się bać. Jak jednak sprawić, aby lęk nie skłonił ludzi do przyjęcia postawy: „nic już nie da się zrobić, więc po co się ograniczać?”. Jak uzmysłowić im, że odpowiadają za stan planety, oraz zachęcić do działania? Według raportu *Ziemia atakują* nie wystarczy uświadamiać zagrożenia – trzeba obudzić w ludziach sprawczość: motywować, dawać im przykład,



pokazywać, jakie mogą podjąć środki zaradcze. Nie ma sensu straszyć apokaliptycznymi wizjami złąknionego społeczeństwa, zwłaszcza ludzi młodych, którzy już chorują na depresję klimatyczną. W porządku, tylko kto i co ma zrobić?

## EKOAKTYWIŚCI

Świat dostrzegł problem już jakiś czas temu. Najdłużej o kryzysie mówią naukowcy i organizacje międzynarodowe, np. NASA od 1884 r. pokazuje wzrost temperatury Ziemi – ci jednak zbyt rzadko są wysłuchiwani. Od dawna w walkę o planetę angażuje się również środowisko związane z kulturą. Artyści-ekolodzy wielokrotnie poruszali tematykę walki o planetę, często w przemawiający do wyobraźni sposób, jak choćby duńsko-islandzki artysta Olafur Eliasson i jego lodowe instalacje *Ice Watch*. Powagę sytuacji dostrzegła też wielka polityka, czego wyrazem jest podpisanie porozumienia paryskiego w 2015 r., już jednak z różnym skutkiem realizowanego. Problem się jednak zaognia, gdy drugi po Chinach emitent gazów cieplarnianych i największa gospodarka świata – USA – odchodzi od samoograniczania. Negacjonista klimatyczny Trump działa na oślep, wbrew woli Amerykanów, którzy w większości popierają (77 proc.) porozumienia paryskie.

Wypowiedział się także Watykan. Papież Franciszek w Encyklice *Laudatio si* (maj 2015 r.) po raz pierwszy w historii Watykanu kwestie ekologiczne wysunął na pierwszy plan i uczynił centralnym tematem dokumentu. Z kolei w lipcu 2015 r. Papieska Rada Iustitia Pax zaprosiła organizacje ekologiczne, naukowców i polityków do rozmów o klimacie, a ikonę amerykańskiej lewicy – Naomi Klein – uczyniła współprowadzącą obrady. Klein, choć była zaskoczona zaproszeniem ze strony tradycyjnej i konserwatywnej instytucji, podjęła wyzwanie. Działania papieskie zbiegły się w czasie z podpisaniem porozumień paryskich. Od lat o opamiętanie i zmianę nawyków związanych z konsumpcją nawołuje patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I.

## EKSPERCI WSKAZUJĄ

### TRZY GŁÓWNE OBSZARY, NA KTÓRYCH NALEŻY SKONCENTROWAĆ DZIAŁANIA



**1. Energetyka:** należy odejść od paliw kopalnych, a zacząć inwestować w rozwój alternatywnych źródeł energii.



**2. Transport:** należy wprowadzić opodatkowanie emisyjnych środków transportu przy równoczesnym zadbaniu o rozwój transportu publicznego.



**3. Rolnictwo:** należy zminimalizować efekty produkcji szkodliwej dla klimatu, a rozwijać rolnictwo w oparciu o produkty przyjazne dla planety: łatwo dostępne i lokalne.

Źródło: Ziemia nie atakuje, Kantar 2019.

Do dyskusji zaczynają się przyłączać również konsumenci, tworząc grupy ograniczające konsumpcję. Na razie jest to jednak zjawisko niszowe. **Głosów aktywizujących do działania musi być więcej, powinny pochodzić z wielu źródeł i środowisk, by wytworzyć ekolobby.**

## CO NA TO POLSKA?

Polski rząd nie ma dobrej passy, jeśli chodzi o kwestie związane z klimatem. Wpadek politycznych było wiele, wszyscy pamiętają pewnie tę najjaskrawszą, czyli wypowiedź Prezydenta RP na temat węgla podczas COP24. Dziś to już przeszłość, a Polska nadal stoi przed wyzwaniem klimatycznym. Być może kurs polskiej polityki się zmienia, gdyż w skład nowego rządu prócz ministra środowiska wchodzi szef nowo powołanego urzędu – minister klimatu Michał Kurtyka, wcześniej odpowiedzialny za katowicki szczyt klimatyczny COP24. Minister w swoich wypowiedziach podkreśla, że Polska jest członkiem IPCC, oraz dostrzega winę człowieka za katastrofę klimatyczną. Taka zmiana tonu może wynikać



MIROSŁAW PROPPÉ,  
PREZES FUNDACJI  
WWF POLSKA

## AMBICJA ALBO KONSEKWENCJE

„Podstawowym celem przedsiębiorstwa jest przetrwanie” – uczył mnie prof. Koźmiński. Zatem jeśli tak, to w jaki sposób zmieniam prowadzenie firmy, aby mogła działać długo po tym, jak oddam stery?

Jakich środków transportu używam – spalinowych czy posiadanych, ale skonwertowanych na elektryczne hybrydy (jak robią to zachodnie firmy kurierskie)?

Korzystam z produktów roślinnych i zwierzęcych pochodzących ze zrównoważonych farm czy z wielkoprzemysłowych hodowli i upraw?

Wykorzystuję możliwości zasilania w energię ze źródeł OZE czy kontynuuję uzależnienie od XIX-wiecznego systemu opartego o centralne sterowanie jednostek wytwórczych i nierentowną sieć dystrybucji?

To są pytania strategiczne, jakie każdy przedsiębiorca powinien sobie zadać. To są ambitne cele do osiągnięcia, dla poprawy rentowności biznesu i jego przetrwania – już w średniej perspektywie. Bo konsekwencje, polegające na utracie rynku, braku stabilnego zasilania, zubożeniu konsumentów itd. są tuż za rogiem. W transformacji może pomóc przyglądnięcie się Celom Zrównoważonego Rozwoju ONZ albo rozmowa z ekspertami, np. z Fundacji WWF Polska. Trzeba zacząć ambitnie działać albo ponieść konsekwencje, obarczając nimi również innych.

Czy jesteście gotowi na taką odpowiedzialność?

## KTO POWINIEN DZIAŁAĆ, BY UNIKNĄĆ KATASTROFY EKOLOGICZNEJ?

- **55%** Rząd, parlament, partie polityczne
- **51%** Koncerny energetyczne, elektrownie, elektrociepłownie
- **40%** Osoby prywatne takie jak ty (my, społeczeństwo)
- **28%** Korporacje, biznes
- **27%** Samorządy, władze lokalne

*Źródło: Ziemia nie atakuje, Kantar 2019, N=1002 (grupa kontrolna), Polacy 18-65.*

jedynie z troski o wizerunek polskich rządzących i być działaniem fasadowym, ale być może jest realnym zaangażowaniem w kwestie, które dla świata i Polaków są kluczowe. Aż 72 proc. z nas zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i konieczności podjęcia natychmiastowych działań. Jednocześnie aż połowa Polaków nie wie, w jaki sposób może się przyczynić do naprawy sytuacji, a 49 proc. sądzi, iż ma niewielki wpływ na jakąkolwiek zmianę (*Ziemia nie atakuje, Kantar 2019*).

**Rządzący działania na rzecz klimatu powinni podjąć natychmiast. Przede wszystkim skupić się na tym, co najpilniejsze i najbardziej zagrażające, czyli redukcji emisji CO<sub>2</sub> poprzez ograniczenie, a docelowo całkowite wstrzymanie spalania paliw kopalnych.** Do tego potrzebna jest efektywna współpraca z biznesem oraz niezbędna legislacja. Kluczowe jest również edukowanie społeczeństwa, zarówno na poziomie programów szkolnych, jak i kampanii informacyjnych. **Tylko dobrze wyedukowani obywatele są w stanie zgodzić się na ograniczenia i wyrzeczenia.**

## CO NA TO BIZNES?

Jeśli rzeczywiście chce się przyczynić do poprawy życia na Ziemi, musi się ograniczyć i zrezygnować z modeli biznesowych opartych jedynie na zysku. Produkowanie coraz więcej i taniej, a przy tym zużywanie coraz większej ilości zasobów, wykańcza bowiem Ziemię. Taki model gospodarczy wyeksploatował surowce naturalne, a w konsekwencji doprowadził do katastrofy ekologicznej, choć umożliwił setkom milionów ludzi wygodne i dostatnie życie. Konsumpcjonizm to stary grzech krajów rozwiniętych, w tym Europy. Wprawdzie ma ona mniejszą emisję niż kraje azjatyckie, lecz przyczynia się do fatalnych wyników Azji – to stamtąd Europejczycy importują większość dóbr zaspokajających wysoki styl życia (od produktów spożywczych, przez dobra codziennego użytku). **Green economy i shared economy – to azymut, który powinien obrać biznes. Biznes nie jest jednak wielkoduszny.** Zmiana musi mu się opłacać albo zostać wymuszona, np. społecznie. Biczem są też straty finansowe. Firmy analizują ryzyka związane z klimatem, by ochronić się przed kłopotami. Przykładowo wzrost temperatury we Włoszech spowodował mniejsze zbiory oliwek, czyli straty. Nie tylko wpływa to na wzrost cen, istnieje też ryzyko, iż oliwę Włosi będą importować z zagranicy. To dla włoskiej gospodarki, ale i kultury byłoby trudne do zaakceptowania.

Tak samo jest w Polsce. Straty związane z anomaliami pogodowymi, dotyczącymi najczęściej rolników, sięgają około 9 mld zł rocznie, co daje 0,6 proc. PKB. Z roku na rok jest coraz gorzej (*2050 Polska Dla Pokoleń*, The Boston Consulting Group i WWF). Zmiany można również wymusić poprzez odpowiednią legislację. Częściowo realizują to niektóre organizacje międzynarodowe i rządy, powodując zmiany w niektórych branżach, jak np. zastrzegając limity emisji dla statków, samochodów i elektrowni. Coraz bardziej wymagający są też inwestorzy. Do tej pory firmy rozważające wejście na amerykańską giełdę niezmiernie rzadko lub niemal nigdy nie przedstawiały w swoich analizach strategicznych ryzyk związanych



IZABELA ZYGMUNT,  
CEE BANKWATCH,  
POLSKA ZIELONA SIĘĆ

## KRYZYS OKAZJĄ DLA BIZNESU

Kryzysu klimatycznego nie da się rozwiązać, wyłącznie zastępując paliwa kopalne innymi źródłami energii. Konieczne jest przebudowanie od podstaw całego systemu wytwarzania i konsumowania energii, m.in. dlatego, że źródła odnawialne funkcjonują zupełnie inaczej niż tradycyjne duże bloki na paliwa kopalne.

Czas scentralizowanych systemów energetycznych mija bezpowrotnie – ustępują one miejsca systemom rozproszonym, opartym o mniejsze, odnawialne źródła energii połączone w inteligentne sieci, umożliwiające również bardziej oszczędne korzystanie z energii. W systemach tych zaciera się rozróżnienie między konsumentem a producentem energii, bo w świetle nowych unijnych regulacji wytwarzać energię na własne potrzeby i odsprzedawać nadwyżkę do systemu wkrótce będzie mógł każdy: obywatel, mały przedsiębiorca czy duży zakład przemysłowy.

Ta zmiana to ogromna szansa dla nowych graczy na rynku energii, takich jak gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa czy samorządy, które mogą teraz obniżyć swoje koszty energii, inwestując w energooszczędność i własne źródła. To również okazja dla producentów urządzeń i dostawców usług niezbędnych w tej transformacji – takich przedsiębiorstw w Polsce jest wiele, a będzie więcej. Jest to też szansa dla nowych, prospołecznych modeli energetycznego biznesu, takich jak spółdzielczość energetyczna.



MACIEJ NOWICKI,  
EKOLOG, PROFESOR NAUK  
TECHNICZNYCH, BYŁY  
MINISTER ŚRODOWISKA

## MOŻLIWOŚCI I OBOWIĄZKI

Już w najbliższych dekadach możemy spodziewać się kataklizmów klimatycznych (huraganów, powodzi, susz) o niewyobrażalnej skali.

Powodować one będą straty materialne idące w biliony dolarów, ale najbardziej ucierpią najbiedniejsi, którzy będą walczyć o przeżycie, nawet w skrajnie nędznych warunkach.

Migracje mogą objąć nawet setki milionów ludzi.

Aby ten czarny scenariusz się nie spełnił, konieczne jest zahamowanie wzrostu światowej emisji CO<sub>2</sub> już w ciągu najbliższych 2–3 lat i jej szybki spadek, tak aby około 2050 r. można było osiągnąć neutralność klimatyczną. Największą odpowiedzialność za losy świata ponoszą oczywiście rządzący, ale rola przedsiębiorców także jest wielka.

Pierwszym ważnym krokiem dla biznesu powinno być dążenie do gospodarki obiegu zamkniętego, w której produkowane będą jedynie wyroby wysokiej jakości, trwałe i łatwe do recyklingu, a przy ich produkcji zużywać się będzie jak najmniej surowców pierwotnych i wody, a energię wytwarzać się będzie ze źródeł odnawialnych.

Dążenie do tego ideału jest jeszcze długą drogą, ale czas nagli, bo zmiany klimatu następują szybciej, niż sądziliśmy.

z wpływem działalność firmy na klimat. Dziś robi tak już 15 proc. firm. Coraz częściej banki, m.in. Norges Bank, BNP Paribas, Santander, wycofują się lub nie wspierają nowych biznesów związanych z paliwami kopalnymi, nawołując do proklimatycznych inwestycji. Jednocześnie zdarza się, że przedsięwzięcia chroniące klimat mają problemy ze znalezieniem finansowania, np. marokańska spółka Masen i jej elektrownia słoneczna. Mamy takie przypadki również na rodzimym podwórku. Problemy z finansowaniem miała m.in. polska spółka założona przez Olę Malinkiewicz – Saule Technologies, wykorzystująca perowskit do produkcji energii. Ostatecznie wsparcie zapewnił zagraniczny biznes – Skanska.

Badania Świadomości Klimatycznej Spółek giełdowych (*Corporate Climate Crisis Awareness Study*) pokazały jednak, że nawet **elita biznesu, a więc firmy notowane na GPW w Warszawie, mają sporo do nadrobienia**. Analiza raportów niefinansowych z dwóch ostatnich lat wykazała, że świadomość wzajemnego wpływu spółek i kryzysu klimatycznego jest wśród tych organizacji na zatrwajająco niskim poziomie. Przeciętny wynik wyniósł 1,03 na 10 możliwych do uzyskania punktów, a aż 66 z 143 spółek, czyli ponad 46 proc., nie osiągnęło nawet ułamekowej części punkta. Trendy regulacyjne i decyzje konsumentów idą w przeciwną stronę niż polskie spółki giełdowe, więc spółki będą musiały się zmienić. Już dziś można wyobrazić sobie sytuację, że w przyszłości organizacja ignorująca kwestie klimatyczne nie będzie w stanie sprzedać swojego produktu w EU, a w konsekwencji nie uzyska finansowania. Wychodząc z założenia, że takich świadomych konsumentów będzie tylko więcej, koniecznością jest zamiana ryzyka biznesowego w inwestycyjną szansę.

Powołana przy ONZ Komisja ds. Biznesu i Zrównoważonego Rozwoju (*Business and Sustainable Development Commission*) szacuje, że realizując 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju uruchomimy inwestycje warte łącznie



12 bln dol. Inwestycje jednych firm na zasadzie kuli śnieżnej poczynią zmiany u konkurencji. Tak rozwija się rynek samochodów elektrycznych, a za nim firmy logistyczne. Największa z nich – DHL – założyła, że do 2050 r. jej operacje będą bezemisyjne.

### CO NA TO KONSUMENCI?

Czy rzeczywiście są gotowi ponosić wyższe koszty i bojkotować firmy ignorujące zmiany klimatyczne? Tendencja faktycznie jest wzrostowa i **wiele razy konsumenci udowodnili markom, że od nich zależy biznes**. Przykładowo w 2010 r., gdy wybuch na platformie wiertniczej wyczarowanej przez BP *Deepwater Horizon* spowodował wyciek ropy, a w konsekwencji ogromną katastrofę ekologiczną w Zatoce Meksykańskiej, koncern był zmuszony zmierzyć się z potężnym buntom konsumenckim – odnotował spadek sprzedaży. Musiał też przeznaczyć 20 mln dol. na odszkodowania. Z bojkotem konsumenckim koncernu paliwowego świat miał do czynienia nawet wcześniej, bo w 1995 r., gdy Shell chciał zatopić nieaktywną platformę wiertniczą *Brent Spar*. Silna negatywna reakcja opinii publicznej i protesty zablokowały te plany.

**W Polsce z bojkotami konsumenckimi jest gorzej.** Deklaratywnie aż 88 proc. Polaków uważa, że ważne są dla niego warunki chowu zwierząt i ochrona środowiska naturalnego, a 41 proc. oczekuje od firm aktywnego działania na rzecz społeczeństwa i środowiska, jednak zdecydowana większość (aż 80 proc.) nie brała nigdy udziału w bojkocie konsumenckim, a 86 proc. nie pamięta żadnego skandalu związanego z brandami i nie potrafi wskazać ani jednej firmy, która postępowała w sposób nieuczciwy lub nieetyczny. Wystarczy jednak popatrzeć na wyniki badania spółek giełdowych – jest przeciw czemu się buntować. Polacy są po prostu niezaangażowani, jedynie deklarują „odpowiedzialność konsumencką” (*[Nie]Zbuntowany konsument. Dlaczego jako konsumenci się nie buntujemy?*, Dominika Mason, nienieodpowiedzialni.pl). Najczęściej ograniczają



KAMIL WYSZKOWSKI,  
KRAJOWY PRZEDSTAWICIEL  
I PREZES RADY GLOBAL  
COMPACT NETWORK POLAND

### APEL O ROZSĄDEK

Przez ostatnie 50 lat podwoiła się liczba ludności, wolumen światowej gospodarki wzrósł czterokrotnie, handel międzynarodowy wzrósł dziesięciokrotnie, rynek żywności się potroił. Wygląda na to że *homo sapiens* wszedł w swoją złotą erę. Raport IPBES 2019 przypomina brutalną prawdę – że rozwój kosztuje zasoby. A ich brak może ten rozwój zahamować, i to brutalnie.

Już dziś zagrożonych jest 25 proc. gatunków, a około 1 mln wymrze w ciągu najbliższych dekad. Człowiek przekształcił 75 proc. powierzchni ziemi, degradując ją. Presja ludzkiej aktywności odciska się na 66 proc. powierzchni oceanów, powodując chociażby ich zakwaszanie i wymieranie raf koralowych. Utraciliśmy 85 proc. mokradła pod zabudowę i przemysłowe rolnictwo. Od 2000 r. wylesiliśmy ponad 32 mln ha lasów tropikalnych. Wielkie wymieranie owadów to straty w produkcji żywności na poziomie 235–577 mld dol. Od 1950 r. ludzkość wyprodukowała 8 mld ton plastiku.

To ostatni moment na otrzeźwienie i samoograniczenie. Jeśli nie przebudujemy modelu dla globalnej ekonomii, nie zmienimy radykalnie modelu konsumpcji i nie wyrwiemy się z opartego na paliwach kopalnych globalnego systemu pozyskiwania energii, to zmiany klimatyczne zmuszą ludzkość do walki o przetrwanie.



ARETA SZPURA,  
AKTYWISTKA KLIMATYCZNA

## KAŻDY MA WPŁYW

Ziemia ma ponad 4 mld lat. My pojawiliśmy się tu niecałe 200 tys. lat temu, a zmieniliśmy oblicze świata nie do poznania. W ciągu 50 lat, jednego ludzkiego życia, dokonaliśmy na Ziemi bardziej radykalnych zmian niż wszystkie dotychczasowe pokolenia razem wzięte. Zmian na gorsze.

Teraz trzeba ten trend odwrócić. Trzeba przyjąć, że system, w którym funkcjonujemy, się nie sprawdza. Społeczny, gospodarczy, polityczny, a przede wszystkim system wartości. Trzeba przestać podążać za nieustannym wzrostem gospodarczym i nie uzależniać decyzji od PKB. Bo pieniądze nie są ważniejsze od życia. Wymyśliliśmy je, żeby nie trzeba było wszędzie chodzić z kozą czy zbożem. Niestety zachłanność doprowadziła nas nad przepaść. Ale skoro jesteśmy w stanie wysłać człowieka na Księżyc, stworzyć sztuczną inteligencję i lodówkę, która sama zamawia jedzenie ze sklepu, to na pewno jesteśmy w stanie stawić czoło wyzwaniom.

Musimy tylko zacząć działać i działać wspólnie. I zacząć od siebie. Każdego dnia każdy z nas ma wpływ na otaczający świat – dlatego trzeba się douczać, dzielić wiedzą, postępować zgodnie z zasadami *zero waste*, być świadomym, aktywnym społecznie i politycznie: głosować, wymagać, oczekiwać i dążyć do zmiany na lepsze.

działania prośrodowiskowe do sortowania śmieci (którego wymaga od nas prawo) oraz oszczędność wody i żywności (która po prostu nam się opłaca), tak wynika z badania *Ziemia nie atakuje*. Jesteśmy skłonni na znacznie poważniejsze i dużo bardziej potrzebne działania dopiero wtedy, gdy zyskamy rzetelną wiedzę o zmianach klimatycznych.

**Dużym gestem ze strony polskich konsumentów byłoby ograniczenie spożycia mięsa, gdyż jego produkcja emituje więcej gazów cieplarnianych niż transport.**

Dziś wciąż wielu osobom trudno przyjąć te dane, warto jednak podnosić własną świadomość konsumentką, doksztalcać się, a w konsekwencji zdecydować na realne zmiany obyczajów na rzecz ochrony środowiska. To może zrobić każdy.

Rozważania o antropocenie, czyli „erze człowieka”, który poprzez swoje działania stanął u progu katastrofy, chyba zawsze muszą skończyć się refleksją filozoficzną. **Ostatecznie kryzys klimatyczny stwarza ramy do pytań ostatecznych, eschatologicznych: o sens, cel i kres ludzkiego istnienia.** Możemy przeprowadzić eksperyment myślowy i skutecznie wyobrazić sobie, że nauka na tyle się rozwinie, iż będzie możliwe przesiedlenie Ziemi na inną planetę. Czy ludzie powinni mieć jednak do tego moralne prawo po tym, co zrobili z Ziemią? ■

**dr Katarzyna Młynek:** filozof komunikacji i psycholog społeczny, dyrektor programowa THINKTANK.



## REKOMENDACJE THINKTANK:

- 1. Biznes musi patrzeć na zmiany klimatyczne** z perspektywą co najmniej kilku lat, co nie jest dla niego naturalne, bo myśli kwartałami.
- 2. Biznes musi wyeliminować greenwashing** oraz wdrożyć dłuższy cykl życia produktu.
- 3. Biznes musi współpracować z władzami,** klientami i konsumentami, aby budować zrozumienie wzajemnych potrzeb.